



Wodociągi
Zachodniopomorskie
Sp. z o.o. w Goleniowie





WW



Firma
z tradycjami
Rok założenia 1979

Czysta woda dla Pomorza Zachodniego

Wodociągi Zachodniopomorskie Sp. z o.o. (WOZ) to jedno z najdynamiczniej rozwijających się przedsiębiorstw branży wodno-kanalizacyjnej województwa zachodniopomorskiego, czego potwierdzeniem są regularnie podejmowane inwestycje oraz nagrody gospodarcze, takie jak Diament miesięcznika „Forbes” czy Gazele Biznesu, przyznane firmie w oparciu o badania niezależnych wywiadowni gospodarczych.

Firma powstała w 1979 r. na bazie Wojewódzkiego Zakładu Usług Wodnych – jednostki budżetowej wojewody szczecińskiego. W 1991 r. zmieniła nazwę na Wojewódzki Zakład Konserwacji Urządzeń Melioracyjnych, a w efekcie reformy administracyjnej z dniem 1 stycznia 1999 r. została przejęta przez samorząd województwa zachodniopomorskiego. Od 6 sierpnia 2002 r. funkcjonuje jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością podległa marszałkowi województwa zachodniopomorskiego.

WOZ zaopatruje w wodę 28 gmin Pomorza Zachodniego (ok. 33 tys. odbiorców, czyli ponad 130 tys. osób), a z 13 gmin odprowadza ścieki. Struktura firmy obejmuje 4 oddziały terenowe: w Goleniowie, Płotach, Stargardzie Szczecińskim i Chojnie. Eksploatują one sieci wodociągowe o łącznej długości 1,33 mln m i sieci kanalizacji sanitarnej o łącznej długości 220 tys. m. WOZ posiada ponad 20 tys. przyłączy wodociągowych i blisko 4 tys. przyłączy kanalizacyjnych. Spółce podlega 26 oczyszczalni ścieków oraz 170 stacji wodociągowych.

Roczny pobór wody wynosi 5,661 mln m³, a odprowadzanych ścieków 748 tys. m³. Oczyszczalnie WOZ pracują głównie w oparciu o biologiczno-mechaniczną technologię oczyszczania ścieków (na zasadach osadu czynnego) o przepustowości ponad 2 tys. m³ na dobę. Oczyszczalnie o wysoko zaawansowanym stopniu zautomatyzowania, z informatyzowania, w Barzkowicach (gm. Stargard Szczeciński) posiadają w pełni skomputeryzowany system monitoringu zlewni umożliwiający natychmiastową reakcję na wszelkie awarie. WOZ dysponuje również własnym laboratorium badawczym prowadzącym pełny zakres badań wody i ścieków pod względem fizyko-chemicznym, co umożliwia stały monitoring właściwej pracy eksploatowanych obiektów, jak również realizację usług zleconych przez podmioty zewnętrzne.

Firma dysponuje stale modernizowaną bazą sprzętową i flotą transportową złożoną z 11 koparek różnych typów (z czego 5 to koparko-ladowarki), 3 zestawów pompowych igłofiltrów, 2 przecinarek do asfaltu, 20 zestawów pogotowia technicznego z pełnym wyposażeniem, 8 zagęszczarek do gruntu, 4 beczkowozów i 21 pozostałych pojazdów specjalistycznych (w tym po kilka sztuk samochodów WUKO, HDS, samowyladowczych i dostawczych). Działające na terenie firmy warsztaty pozwalają na niezwłoczną naprawę posiadanego i eksploatowanego sprzętu. Warsztat pomp prowadzi serwis gwarancyjny i pogwarancyjny firmy Hydro-Vacuum, wykonując oprócz konserwacji i napraw własnych również usługi zlecone na rzecz innych podmiotów.

To, co wyróżnia Wodociągi Zachodniopomorskie spośród innych firm swojej branży, to przede wszystkim ludzie – grono 202 fachowców, spośród których gros to najwyższej rangi specjaliści: inżynierowie budownictwa, energetyki i chemii, w wielu przypadkach związani z firmą od początku jej istnienia, jak również młodzi inżynierowie i menedżerowie wykształceni na uczelniach w całej Polsce. Połączenie wiedzy, doświadczenia, kwalifikacji i znajomości najnowszych technologii przynosi efekty w postaci nieustannego rozwoju firmy i doskonale zbilansowanych inwestycji, co pozwala Spółce na prowadzenie elastycznej polityki handlowo-finansowej wobec partnerów, w tym samorządów gmin.

W 2009 r., podczas jubileuszu 30-lecia WOZ, dziesięciu pracowników Spółki zostało odznaczonych Srebrną Honorową Odznaką Gryfa Zachodniopomorskiego za zasługi na rzecz rozwoju Pomorza Zachodniego.

Słowo od Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego



Polityka wodna stanowi istotny element zrównoważonego rozwoju ekonomicznego, społecznego oraz funkcjonowania ekosystemów i ma duże znaczenie w tym zakresie.

Z wodą związane jest nie tylko bezpieczeństwo czy jakość żywności, ale również ogólna poprawa zdrowia naszej populacji. O ile wiek XX można było określić jako „wiek ropy”, to wiek XXI jest „wiekiem wody”.

Minęło ponad 13 lat, odkąd zarządzanie gospodarką wodno-ściekową na terenie wybranych gmin w województwie zachodniopomorskim zostało przejęte przez samorząd województwa zachodniopomorskiego. Obecnie spółka Wodociągi Zachodniopomorskie z siedzibą w Goleniowie świadczy usługi przede wszystkim na obszarach byłego województwa szczecińskiego w dziewięciu powiatach. Zakres działania Wodociągów Zachodniopomorskich obejmuje nie tylko doskonalenie eksploatacji systemów wodociągowych i sanitarnych, ale również wykonawstwo budowy wodociągowo-kanalizacyjnych (od odwiertu studni wraz z dokumentacją, poprzez ujęcie, sieć wodociągową i kanalizacyjną do oczyszczalni ścieków), modernizację i remonty istniejących ujęć i oczyszczalni ścieków oraz remonty gwarancyjne i pogwarancyjne agregatów pompowych.

Działania oddziałów terenowych, np. w Stargardzie, Chojnie czy Płotach, obejmują plany modernizacji wodociągów oraz oczyszczalni ścieków. Wciąż obserwujemy polepszenie sytuacji sanitarnej w województwie, a także poszerzanie działalności inwestycyjnej. Warto w tym miejscu wspomnieć o kilku inwestycjach zrealizowanych na przestrzeni ostatnich 3 lat, jak np. „Rozbudowa, przebudowa i remont systemów wodno-kanalizacyjnych w gminie Przelewice” (nakład rządu niemal 2,6 mln zł), „Budowa i wymiana sieci wodociągowej na trasie Kozielice – Łozice – Rokity + zwodociągowanie m. Załęże” – (1,4 mln zł), „Sieć wodociągowa, kanalizacji sanitarnej i deszczowej z przyłączami oraz odprowadzenie ścieków w m. Bezrzecze” (prawie 1,5 mln zł).

Życzę dalszej owocnej pracy oraz skuteczności w realizacji inwestycji, które wpłyną na podniesienie komfortu życia w województwie zachodniopomorskim.

*Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego
Olgierd Geblewicz*

Słowo od Prezesa

Woda – symbol i warunek życia – towarzyszy nam tak stale i niezmiennie, że w efekcie rzadko o niej myślimy. Jest czymś oczywistym, do czego mamy prawo i łatwy dostęp. Dopiero gdy niczym „szlachetne zdrowie” z fraszki Jana Kochanowskiego przestaje być codziennym i powszechnym dobrem, uświadamiamy sobie, jak ważna jest możliwość dostępu do wody w każdej chwili, kiedy tylko jej zapagniemy lub potrzebujemy.

Misją firmy Wodociągi Zachodniopomorskie jest najwyższa dbałość o to, aby woda zawsze docierała do naszych odbiorców i aby była to woda najwyższej jakości. Troszczymy się o to od ponad 30 lat, stale rozbudowując i modernizując sieci oraz całą infrastrukturę tak, aby nasi odbiorcy mieli pewność ciągłości dostaw wody, o doskonałej jakości i możliwie po najniższych kosztach.

Historia Wodociągów Zachodniopomorskich odzwierciedla historię obszarów wiejskich i miejsko-wiejskich dawnego województwa szczecińskiego od lat 70. XX wieku. Towarzyszyliśmy mieszkańcom przez wszystkie te lata, byliśmy świadkami historii i niesionych przez nią zmian, które nie omijały również naszej firmy. Począwszy od okresu odbudowy i nadrabiania – na miarę ówczesnych możliwości – zapóźnień w dziedzinie rozwoju kanalizacji, realizacji jakże potrzebnych i ważnych inwestycji, pozwalających na poprawę komfortu życia mieszkańców najmniejszych miejscowości, przez okres kryzysu lat 80., gdy wszystko trzeba było „załatwić”, a zakup zwyczajnej pompy graniczył z cudem, po przełom gospodarczy 1989 r. i będącą jego następstwem likwidację państwowych gospodarstw rolnych na początku lat 90. Potem było dalsze urynkowanie firmy, dostosowanie do twardych wymogów gospodarki, zmiany prawne i własnościowe. Przez te wszystkie lata nie zmieniło się jedno: byliśmy i zawsze będziemy do dyspozycji naszych odbiorców. Robiliśmy, robimy i będziemy robić wszystko, aby w każdej chwili mogli się Państwo cieszyć dostępem do świeżej i czystej wody.

To, co osiągnęliśmy i co jeszcze przed nami, nie byłoby i nie będzie możliwe, gdyby nie nasi pracownicy – ludzie, którzy swoją codzienną pracą, nieprzeciętnym zaangażowaniem i innowacyjnością kształtują obraz naszej firmy i przyczyniają się do jej rozwoju idącego ściśle w parze z rozwojem regionu. Jestem dumny, że mogę z nimi pracować. Niniejsza publikacja jest skromnym wyrazem hołdu dla tych, dla których praca w Wodociągach Zachodniopomorskich stała się życiową misją i którzy w każdej podejmowanej czynności, w każdym pomysle i działaniu kierują się dwiema wartościami: dobrem odbiorców i rozwojem regionu.

Obok wielkiego zaangażowania w pracę zawodową osoby zatrudnione w WOZ cechuje również wielką pasję życia, przejawiającą się w licznych zainteresowaniach, często wyjątkowych i skutkujących nieprzeciętnymi osiągnięciami. Wierzę, że możliwość bliższego poznania naszych pracowników poprzez lekturę niniejszej publikacji – poznania ich od strony doświadczeń zawodowych, jak również osobistych pasji i zainteresowań – będzie dla Państwa ciekawym i inspirującym doznaniem.

Dla naszej firmy, jej pracowników i dla mnie osobiście będzie największą satysfakcją, jeśli po przeczytaniu tej publikacji, któregoś dnia odkręcając kran, pomyślą Państwo z życzliwością o ludziach, dzięki którym z tego kranu płynie woda.

*Prezes Zarządu
Artur Krasinski*

Firma to ludzie

Mówienie o tym, że pracownicy są najcenniejszym kapitałem firmy, może wydać się banałem.

Ale nie w przypadku Wodociągów Zachodniopomorskich. Dla nas słowa „firma to ludzie” nie są tylko sloganem, lecz determinują wszystkie podejmowane działania.

Zapraszamy do poznania kilkunastu spośród wyjątkowych osób, które tworzą niepowtarzalną kulturę organizacyjną naszego przedsiębiorstwa i swoją pracą przyczyniają się do poprawy komfortu życia mieszkańców znacznej części Pomorza Zachodniego.



Koncepcja rozwoju

Z urodzenia Kujawianin. Na Pomorze Zachodnie przyjechał z Włocławka na studia i już tu został. W spółce Wodociągi Zachodniopomorskie pracuje od 2008 r. Przez około pięć lat zajmował stanowisko Dyrektora Działu Inwestycji i Planowania. 9 lipca 2012 r. Rada Nadzorcza powołała Artura Krasińskiego na stanowisko Prezesa Zarządu.

SYSTEM NACZYŃ POŁĄCZONYCH Prezes Krasiński do zarządzania podchodzi kompleksowo i strategicznie. Pracując przez pięć lat jako Dyrektor Działu Inwestycji i Planowania, bardzo dobrze poznał specyfikę obszaru działania WOZ.

– **To nie jest łatwy rynek** – mówi wprost Artur Krasiński. – Działamy na terenie gmin, na których kiedyś funkcjonowały państwowe gospodarstwa rolne. Wiele samorządów wciąż boryka się z problemami społecznymi, będącymi następstwem likwidacji PGR-ów na początku lat 90. Dodatkowo są obciążone własnymi inwestycjami, wymogami ekologicznymi, jak np. podatek śmieciowy. Przy tych wszystkich obciążeniach zachowanie płynności finansowej jest wyzwaniem dla gmin, a tym samym staje się wyzwaniem dla nas. Stawki opłat za wodę i ścieki muszą uwzględniać sytuację gmin pod kątem wszystkich aspektów społecznych, ekologicznych i gospodarczych. To stawia przed nami wyzwanie prowadzenia takiej elastycznej polityki kosztowej i cenowej, która pozwoli uzyskać konsensus między potrzebami i możliwościami obu stron.

Artur
Krasiński

Prezes Zarządu

Uwzględniająca wszystkie powyższe czynniki strategia WOZ zakłada podpisywanie z gminami długoletnich umów, co pomaga w rozwoju i stałym unowocześnianiu infrastruktury przy jednoczesnym zachowaniu realnego poziomu cen.

– **Chciałbym**, aby Wodociągi Zachodniopomorskie były postrzegane jako przedsiębiorstwo mające do spełnienia misję, która powinna wspierać rozwój regionu – podkreśla prezes Krasiński. – Chciałbym, żeby rozwój WOZ szedł w parze z rozwojem infrastruktury gmin, a samorządy opierały się na naszym doświadczeniu i fachowości przy realizacji nowych inwestycji, bo to ma wpływ na rozwój społeczny gmin. Ograniczenia i zapóźnienia infrastrukturalne są na terenie województwa wciąż ogromne, ale wspólnie z samorządami możemy je nadrobić. Do tego, żeby inwestycje powstawały i pracowały, a przyszłe pokolenia za to zbyt dużo nie płaciły, potrzebne są dobre analizy, profesjonalnie wykonane koncepcje. Profesjonalne koncepcje muszą być podstawą naszego działania, podstawą budowy wizji rozwoju naszego regionu. Dzięki nim mieszkańcy, odbiorcy, a także potencjalni inwestorzy będą mieli pełen obraz, jak w przyszłości będzie wyglądał plan uzbrojenia pewnych obszarów, w jaki sposób zostaną rozwiązane problemy gospodarki wodno-ściekowej. W minionych latach brak pogłębionych analiz prowadził do tego, że nie wszystkie inwestycje infrastrukturalne były zoptymalizowane

kosztowo. Dzisiaj nie ma czasu ani pieniędzy w budżetach zarówno gmin, jak i odbiorców na inwestycje przewymiarowane, nie mające uzasadnienia ekonomicznego. Wyzwaniem dla całej branży jest optymalizacja kosztów i tworzenie lokalnych, indywidualnych rozwiązań w zakresie oczyszczalni ścieków, optymalizacja kosztów zużycia energii elektrycznej w ujęciach wody i w oczyszczalniach ścieków, a także edukacja społeczna głównie na obszarach gmin wiejskich, np. w zakresie kultury ścieków. Trzeba pamiętać, że opłaty za wodę i ścieki rosną, a podwyżki generują głównie koszty zużycia energii, wymaganych badań czy też inwestycji i modernizacji. Z drugiej strony koszty budżetów rodzinnych również rosną – to system naczyń połączonych. Bycie partnerem dla gmin oznacza więc ustalanie wieloletniej, długofalowej ścieżki stawkowej, która pozwoli nam zrealizować określone inwestycje, a jednocześnie będzie akceptowalna dla mieszkańców i nie będzie dla nich zaskoczeniem.

INSPIRUJĄ MNIE LUDZIE

W realizowanej przez WOZ strategii znaczącą rolę odgrywa czynnik społeczny, co prezes Krasiński podkreśla zarówno w odniesieniu do współpracy z samorządami, jak i samej Spółki.

– **Inspirują mnie ludzie** – mówi. – O realizowanych zadaniach myślę w kontekście ludzi, zarówno tych, którym będą one służyć, jak i tych, którzy są za nie odpowiedzialni. Swoimi działaniami pomagamy gminom, pomagamy poszczególnym ludziom, np. pomagamy zmniejszyć bariery administracyjne w dostępie do sieci. To sprawia, że czuję się odpowiedzialny za tych ludzi. Tak samo czuję się odpowiedzialny za swoich pracowników. To oni są najcenniejszym kapitałem firmy. WOZ istnieje ponad 30 lat, przeszedł wiele zmian własnościowych, prawnych. Ale kapitał ludzki zawsze będzie naszą najwyższą wartością, bo pracują dla nas najlepsi fachowcy, ludzie bardzo zaangażowani w swoją pracę, w wielu przypadkach związani z nią od początku istnienia firmy. Minimum 10 lat stażu jest u nas normą. To wszystko: wiedza, doświadczenie i nowe technologie, składa się na potencjał naszej firmy i sprawia, że możemy być dla samorządów doradcami i partnerami.

ZŁOTY ŚRODEK

Artur Krasiński zdecydowanie odrzuca pogląd o postrzeganiu WOZ przez pryzmat monopolu naturalnego. Podkreśla, że firma funkcjonuje na otwartym i bardzo konkurencyjnym rynku, startuje w przetargach na równi z innymi z firmami i w podejmowanych działaniach musi liczyć się z wpływami dynamicznego otoczenia.

– **Rynek jest bardzo twardy** – mówi wprost prezes Krasiński. – Musimy cały czas pracować nad tym, aby być konkurencyjnym podmiotem na rynku usług wod.-kan. Jako spółka samorządowa nigdy nie dążymy do maksymalizacji zysku, skupiamy się na rozwiązywaniu problemów.

Doświadczenie zdobyte w toku pracy na stanowisku Dyrektora Działu Inwestycji i Planowania, o którym Artur Krasiński mówi, że jest swoistą „firmą w firmie”, skutecznie pomaga prezesowi WOZ w odnajdywaniu złotego środka między celami biznesowymi Spółki a jej społeczną odpowiedzialnością i budżetami odbiorców. Potwierdzają to kolejne wygrane przetargi i realizowane inwestycje.

PREZES PO GODZINACH

Sprawdzonym sposobem Artura Krasińskiego na relaks po pracy jest sport.

– **Kiedyś uprawiałem sporty** walki i siłowe. Od kilku lat regularnie biegam, najczęściej w okolicach Głębokiego i szczecińskich Gumieniec, przeważnie wieczorem. Nieraz tak późno, że trudno jest mi potem zasnąć – przyznaje. Mimo to nie wyobraża sobie życia bez wysiłku fizycznego. – Jeśli nie biegam, nie czuję się w formie i nawet intensywny trening na siłowni nie jest w stanie

tego zrekompensować. Na siłowni łatwo jest oszukać organizm – tłumaczy – zrobić mniej lub więcej powtórzeń z różnym obciążeniem i już można mieć wrażenie dobrej formy. W bieganiu jest to niemożliwe. Albo przebiegniemy określony dystans albo nie, a to, w jakim tempie, pokaże stoper. Ale siłownia to doskonałe uzupełnienie dla joggingu.

Co daje sport?

– **Pozytywnie nakręca**, dodaje sił i energii, po ciężkim dniu jest jak oczyszczenie. Złe emocje odchodzą, organizm się męczy, ale równocześnie oczyszcza z toksyn – wylicza prezes WOZ. – Na drugi dzień rozpiera mnie energia, jestem żwawszy, sądzę, że lepiej komunikuję się z ludźmi.

Pytany o cele i marzenia związane z bieganiem Artur Krasiński ujawnia, że chciałby sprawdzić się wysiłkowo w maratonie, a zacząłby od półmaratonu. Sportowe pasje podziela też nastoletni syn pana Artura, kiedyś trenujący piłkę nożną w Chemiku Police, a obecnie uprawiający tenis. Jednak wspólnie z tatą często gra w piłkę.

– **Jeździmy** czasem po okolicy w poszukiwaniu wolnego orlika – wyjawia prezes.

Wodociągi Zachodniopomorskie w miarę możliwości wspierają rozwój sportu w regionie, szczególnie wśród najmłodszych mieszkańców gmin. Partycypują w imprezach dla dzieci, np. z okazji Dnia Dziecka. Liczne listy z podziękowaniami od organizatorów różnych imprez dla najmłodszych, zdobiące ściany gabinetu prezesa, potwierdzają zasadność tego typu działań WOZ z obszaru społecznej odpowiedzialności biznesu.



Płynąć z życiem, szukając w nim pięknych chwil

Z wykształcenia historyk i ekonomista, absolwent prestiżowych studiów MBA. Przed pracą w WOZ m.in. prowadził własną firmę z branży doradztwa bankowego i inwestycyjnego, zarządzał oddziałem Citibanku Poland SA w Szczecinie, a także jednym z wydziałów Wojewódzkiego Urzędu Pracy, przez ponad trzy lata pełnił funkcję zastępcy dyrektora Opery na Zamku. Prawie pięć lat spędził w Stanach Zjednoczonych, m.in. w Nowym Jorku, gdzie pracował przy kampanii wyborczej burmistrza Mike'a Bloomberg.

ZAWSZE DOPROWADZAJ SPRAWY DO KOŃCA

W USA zetknął się z multikulturowością i nasiąknął amerykańskim optymizmem, co pomaga mu dostrzegać szanse tam, gdzie inni ich nie widzą, zachowywać stoicki spokój, gdy inni tracą głowę, wyznaczać ambitne plany i cele tam, gdzie innym wystarczy to, co jest, a przede wszystkim – zachowywać wielką życzliwość wobec ludzi i wiarę w nich. Jest osobą wymagającą, ale najwięcej wymaga od siebie. To motywuje go do nieustannego rozwoju i bycia człowiekiem oraz menedżerem typu – jak mawiają Amerykanie – „multi skilled”: możliwie wszechstronnym, posiadającym liczne kompetencje i gotowym do podejmowania wyzwań z różnych obszarów.

Zawodowym mottem dyrektora Różańskiego jest realizowanie wszystkich spraw zawsze do końca i najlepiej, jak to tylko możliwe, nawet jeśli po drodze pojawią się zupełnie zaskakujące, nieprzewidziane ograniczenia.

Szymon
Różański

Dyrektor
ds. Handlu i Marketingu

RÓB WSZYSTKO NAJLEPIEJ, JAK POTRAFISZ

Przykładem takiego wyzwania jest tymczasowa hala Opery na Zamku w Szczecinie, która z powodzeniem zastąpiła macierzystą siedzibę Opery na czas jej remontu.

Doprowadzenie do powstania hali nie było łatwym wyzwaniem. Skala problemów, które pojawiły się już na etapie realizacji inwestycji, przerosła by zapewne niejednego menedżera. Jednak Szymon Różański nie poddał się trudnościom, doprowadzając inwestycję do szczęśliwego finału. Zachowana została ciągłość sezonów przedstawień, miłośnicy opery uzyskali możliwość utrzymania kontaktu z ukochaną sztuką, artyści – stałość pracy i związanych z nią wyzwań, a hala stała się również doskonałym miejscem dla licznych innych wydarzeń artystycznych, jak np. zorganizowane przez Operę w 2012 r. wraz z firmą Calbud i Północną Izbą Gospodarczą widowisko „Dzieci przełomu”, poświęcone twórcom współczesnej gospodarki Pomorza Zachodniego.

JEŚLI CHCESZ ZMIENIĆ ŚWIAT, NAJPIERW ZMIEN SIEBIE

– W Polsce jest zwyczaj, że kiedy coś robisz, wiele osób mówi, że ci się nie uda. W Stanach, na przykładzie kampanii Bloomberga, nauczyłem się, że bardzo ważne jest pozytywne nastawienie i pozytywne emocje – mówi pan Szymon. – Zaangażowanie ludzi pozyskuje się właśnie poprzez te dobre emocje, nigdy złe.



Pasję życia trzeba wkładać w pasję pracy

Pasją dyrektora są podróże. Ale zdecydowanie w inne miejsca niż te wyznaczone w turystycznych folderach i programach all inclusive. Zwiedził już wiele krajów Europy i Azji oraz znaczą część kontynentu północnoamerykańskiego. Doświadczył magii pływania z delfinami i uderzenia adrenaliny przy spotkaniu oko w oko z rekinem.

– Na szczęście nie był to, jak widać, rekin ludojad – wspomina ze śmiechem – ale o tym dowiedziałem się później.

Niespełnionym jeszcze marzeniem pozostaje zdobycie Kilimandżaro, wyprawa w Himalaje i do „kraju uśmiechniętych ludzi”, czyli Tajlandii.

– Szukam pięknych chwil i pragnę w tym czasie płynąć z życiem – mówi pan Szymon o swoim sposobie na podróżowanie.

Jednak owe piękne chwile niekoniecznie muszą się wiązać z odległymi o tysiące mil miejscami, bo znajduje je również na co dzień: w rozmowach z ludźmi, książkach, poezji i muzyce. Jednym z największych muzyczno-poetyckich oczarowań, przy których lubi odpoczywać, jest album „A Gift of Love” – śpiewane m.in. przez Demi Moore i Madonnę poematy perskiego mistyka o miłości do ludzi i świata.

Niezależnie od wszystkich marzeń, planów i ambicji oczkiem w głowie Szymona Różańskiego są córki, Sandra i Wiktoria, z których młodsza, Wiktoria, z sukcesami trenuje w kadrze narodowej gimnastykę artystyczną w szczecińskim Miejskim Klubie Sportowym KUSY.





Dyrektor
ds. Personalnych
i Prawnych

Prokurent

Ludzie są najważniejsi!

Prawniczka, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego i podyplomowych studiów z zakresu zarządzania personelem (również US). W Wodociągach Zachodniopomorskich pracuje od 2005 r. Od lipca 2008 pełni obowiązki Prokurenta Spółki, a od 2009 zajmuje również stanowisko Dyrektora ds. Personalnych i Prawnych.

PRACA TO MOJA PASJA Praca zawodowa jest dla Beaty Banasiewicz największą pasją. Uważa, że ludzie są najważniejsi i zgodnie z tą zasadą wykonuje swoje obowiązki, dbając, aby atmosfera w firmie i relacje między pracownikami były, jak sama mówi: „takie, jakie są teraz, a uważam, że są bardzo dobre”. Sukces takiego podejścia znajduje swoje potwierdzenie na co dzień – w wysokich standardach kultury organizacyjnej Spółki, obejmujących zarówno wzajemne kontakty pracowników, jak i ich relacje z kontrahentami oraz klientami.

Jednym z wyzwań, przed którymi stoi Beata Banasiewicz, jest stałe doskonalenie systemu zarządzania personelem w firmie, z uwzględnieniem wdrożenia charakterystycznych dla nowoczesnych spółek narzędzi, takich jak: system zarządzania kompetencjami czy system ocen pracowniczych powiązany z planowaniem indywidualnych ścieżek rozwoju pracowników. Jest to proces wymagający nakładów czasu i pracy, ale ważny dla utrzymania wysokiej konkurencyjności przedsiębiorstwa.

– **W chwili gdy powierzono mi obowiązki prokurenta** – mówi dyrektor – po raz pierwszy odczułam, że mam duży wpływ na organizację i mogę ją pozytywnie zmienić. Działamy w trudnej branży. Potencjał i kompetencje pracowników są najcenniejszym kapitałem, a sukces firmy tak naprawdę zależy od osób w niej pracujących. Priorytetem w mojej pracy jest więc dążenie do wspierania rozwoju pracowników.



USKRZYDLAJĄ MNIE LUDZIE

Pytana o miarę zawodowego sukcesu Beata Banasiewicz odpowiada:

– **Zawodowo** czuję się spełniona, lubię to, co robię, a ludzie mnie uskrzydłają. Miarą sukcesu może być wiele rzeczy, polegających na szacunku, zaufaniu, uznaniu dla pracy, zachowaniu równowagi pomiędzy wszystkimi płaszczyznami życia, a na pewno pozostanie w zgodzie z samym sobą. Myślę, że pod tym względem mogę patrzeć spokojnie w swoje odbicie w lustrze.

Przyznaje również, że pracownicy często dzielą się z nią zarówno swoimi problemami, jak i pomysłami, wiedząc, że zawsze mogą liczyć na jej wsparcie. Zaufanie, którym darzą ją podwładni, pani Beata traktuje jako największą nagrodę za swoją pracę. Wzajemny szacunek to wartość Spółki bezpośrednio przekładająca się na wysoką jakość pracy wszystkich zatrudnionych w WOZ.

WYJĄTKOWE CHWILE W ZABIEGANEJ CODZIENNOŚCI

Prywatnie Beata Banasiewicz jest szczęśliwą żoną i mamą 9-letniego Michała. Cała rodzina państwa Banasiewiczów to miłośnicy turystyki górskiej, szczególnie polskich Tatr. Syn pani Beaty już jako trzylatek pojechał na swoją pierwszą wyprawę w Tatry – wtedy znaczą część tras pokonywał na rękach rodziców. Ale w 2012 r. już o własnych siłach przeszedł szlak od doliny Jaworzynki, przez schronisko Murowaniec, wspinaczkę na Kasprowy Wierch do Kuźnic.

Turystyka górską to przyjemność, na którą dyrektor Banasiewicz może sobie pozwolić jednak tylko w czasie urlopów. Na co dzień odpoczywa, pochłaniając literaturę, głównie książki podróżnicze – np. Martyń Wojciechowskiej i Beaty Pawlikowskiej – oraz biografie, w których odnajduje inspirację do samodoskonalenia i podejmowania kolejnych wyzwań. Ostatnio poruszyła ją biografia Marii Skłodowskiej-Curie – „Geniusz i obsesja. Wewnętrzny świat Marii Curie” pióra Barbary Goldsmith.



Miłość do książek, tak samo jak do polskich gór, zaszczebia synowi, który choć sam czyta książki z nie mniejszą pasją, równie chętnie słucha czytanych przez mamę.

– **Czytanie synkowi książek**, na przykład na dobranoc, to w tej zabieganej codzienności taka wyjątkowa chwila pomiędzy matką a dzieckiem – mówi pani Beata.

Dyrektor Beata Banasiewicz chciałaby zostać na długo zapamiętana przez swoich pracowników jako ktoś, kto miał pozytywny wpływ na rozwój firmy.



Pasja i precyzja

Swoim życiorysem zawodowym, bogactwem pasji i dokonań w zakresie działalności społecznej Zbigniew Iwan mógłby śmiało obdzielić kilka biografii. Tymczasem całe to bogactwo działań składa się na życiorys jednego, skromnego człowieka...

Szczecinianin. Po studiach w 1978 r. rozpoczął pracę w Przedsiębiorstwie Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra”. W latach 1978-89 pracował jako członek załogi statku rybackiego, a w 1989 r. wyjechał do USA.

– **W Stanach** pracowałem w kilku przedsiębiorstwach, najdłużej w Alaska Frontier Company – wspomina pan Zbigniew. – Rozpoczywałem od pracy prostego rybaka, ale gdy dostrzeżono moje przygotowanie zawodowe, zaproponowano mi pracę w biurze jako dyrektor floty ds. kontroli jakości.

Bardzo tęsknił za rodziną, więc w 1995 r. wrócił do Polski. I choć planował zrobić sobie w kraju dłuższe wakacje, wkrótce zauważył, że nie potrafi siedzieć bezczynnie. Zabrał się więc za działalność społeczną i następne lata poświęcił na pracę z młodzieżą. Wkład w rozwój społecznikowskiej pasji pana Zbigniewa miał jego syn.



Zbigniew
Iwan

Dyrektor ds. Technicznych

Z MIŁOŚCI DO SYNA – MIŁOŚĆ DO SPORTU

– **Gdy wróciłem z emigracji**, syn trenował taekwondo – opowiada dyrektor Iwan. – Byłem za nim tak stęskniony, że jak np. szedł na trening, to ja szedłem z nim. Pewnego razu okazało się, że ktoś z organizatorów zapomniał zapłacić za wynajem sali, w której chłopcy trenowali, i z dnia na dzień zostali na bruku. Obserwowałem wiele ich treningów, bardzo spodobało mi się taekwondo, jego zasady i formy, którym hołdują zawodnicy, więc zdecydowałem, że im pomogę. Wynająłem salę w WZDZ w Szczecinie, opłaciłem jej remont, zapewniłem trenerów i po około roku stwierdziliśmy, że to wszystko trzeba jakoś bardziej sformalizować, więc założyliśmy klub sportowy taekwondo.

Zbigniew Iwan był założycielem i pierwszym prezesem Szczecińskiego Klubu Sportowego Taekwondo. Później założył Zachodniopomorski Związek Taekwondo, został członkiem prezydium Zachodniopomorskiej Federacji Sportu, a kiedy poproszono go o pomoc w rozwijaniu zachodniopomorskiego boks – nie odmówił i został wybrany na prezesa Zachodniopomorskiego Związku Bokserskiego oraz wiceprezesa Bokserskiego Klubu Sportowego „Sztorm”. Niejednokrotnie też proszono go o pomoc w sprawach statutowych w Związku Pływackim oraz Związku Szermierki, był również jednym z organizatorów i pierwszym prezesem Brandenbursko-Zachodniopomorskiej Unii Bokserskiej. Obecnie jest członkiem Kuratorium Europejskiej Akademii Sportu Landu Brandenburgia.

KAŻDY DZIEŃ NIESIE WYZWANIA

Wszystko to były prace społeczne. Z czasem pan Zbigniew musiał wrócić do pracy zarobkowej, zaczął więc pracę w firmie budowlanej, zajmującej się budownictwem przemysłowym. Prowadzenie nawet najbardziej skomplikowanych procesów inwestycyjnych nie miało dla niego żadnych tajemnic. Jesienią 2009 r. rozpoczął pracę jako Dyrektor ds. Technicznych w spółce Wodociągi Zachodniopomorskie.

– **WOZ jest jak żywy organizm**, bardzo dynamicznie się rozwija – mówi z charakterystyczną dla siebie pasją dyrektor Iwan. – Każdy dzień niesie wyzwania, a największym jest kwestia modernizacji sieci wodociągowo-kanalizacyjnych w gminach. To nie jest statyczna praca za biurkiem, to jest praca bardzo dynamiczna, cały czas coś się dzieje, co mnie bardzo inspiruje.

Chciałby zostać zapamiętany jako dobry, czasem może surowy, ale sprawiedliwy szef. – Zawsze bronię swoich pracowników – podkreśla.

NIEUSTANNE DĄŻENIE DO PERFEKCJI

Odpoczynek od wyzwań pracy zawodowej odnajduje m.in. w modelarstwie. Buduje modele samolotów, okrętów i pojazdów pancernych z okresu II wojny światowej. Z najwyższą precyzją odwzorowuje budowę danego bombowca czy śmigłowca wraz ze wszelkimi detalami uwzględniającymi nawet uszkodzenia odniesione przez dany samolot podczas konkretnej misji. Wiedzę na ten temat wzbogaca, czytając mnóstwo książek historycznych z okresu II wojny światowej, historii lotnictwa i marynarki wojennej. Społecznikowska pasja odezwała się w panu Zbigniewie także przy okazji tego hobby. Był jednym z inicjatorów powołania w 2000 r. Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Miłośników Modelarstwa, Historii i Tradycji Oręża „Huzar”, gdzie pełnił funkcję wiceprezesa. Organizował szczecińskie festiwale i wystawy modelarstwa w Spółdzielni „Wspólny Dom” i Muzeum Narodowym na Wałach Chrobrego.

– **Moje zamiłowanie do modelarstwa** wynika z nieustannego dążenia do perfekcji – mówi pan Zbigniew. – Każdą pracę staram się wykonywać najlepiej, jak potrafię, w skupieniu i spokoju, powstrzymując się od gwałtownego działania i z inżynierską precyzją.

Na swoim koncie ma, jak sam mówi, „popelniowych” wiele modeli, najczęściej w skali 1:72, w tym np. Heinkel 111 – niemiecki bombowiec średniego zasięgu z II wojny światowej, Messerschmitt 410, z którego jest szczególnie dumny, czy amerykański PBY 5 Catalina.

– **Najwięcej czasu zajął mi** model pancernika Yamato – opowiada pan Zbigniew – ze względu na wyjątkową konstrukcję, wielkość (skala 1:350), mnóstwo szczegółów i szczegółików.

WSZYSTKO JEST WYZWANIEM

Przedstawione pasje nie wyczerpują bogactwa zainteresowań Zbigniewa Iwana. Dochodzi do nich jeszcze akwarystyka, ogrodnictwo, literatura, a także winiarstwo i piwowarstwo, a nawet rękodzieło artystyczne, a ściślej: tworzenie biżuterii z metalu.

– **Żona** zawsze zajmowała się amatorskim rękodzielnictwem: hafty, koronki, frywolitki czy biżuteria z koralików. Kiedyś znalazła wzór jakiejś ozdoby z metalu. Zobaczyłem, że to całkiem fajnie wygląda, i tak zacząłem robić różne naszyjniki i bransoletki – opowiada o swojej przygodzie z tworzeniem biżuterii.

Uważa, że bogactwo zainteresowań rozwija człowieka.

– **Jak zmęczone się jednym**, to odpoczywam przy drugim hobby – mówi Zbigniew Iwan. – Wszystko, co robię, jest wyzwaniem, a realizowanie własnych pasji sprawia mi wielką satysfakcję.



Stanisława Ceraży

Główna Księgowa

Prokurent



Oszczędność, dyscyplina i... frywolitki

Absolwentka studiów na Wydziale Ekonomii Uniwersytetu Szczecińskiego. Pracę zawodową rozpoczęła zaraz po ukończeniu Technikum Ekonomicznego w Gryfinie, jako referent finansowy i ds. płac w Gminnej Spółdzielni „SCH”. Później była główną księgową kolejno w: Golczewie, mleczarni w Goleniowie, Szczecińskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Odra” i Logistics Sp. z o.o. w Kliniskach, skąd, jak żartuje, droga do Goleniowa jest już krótka. Był rok 2002 i Wodociągi Zachodniopomorskie właśnie rozpoczęły proces przekształceń z zakładu budżetowego w spółkę, w związku z czym pilnie potrzebowały głównej księgowej z doświadczeniem w spółkach kapitałowych. A pani Stanisława właśnie w takich pracowała. Była więc naturalnym kandydatem. I tak od 2002 r. pracuje w WOZ.

KSIĘGOWA MUSI UMIEĆ POWIEDZIEĆ „NIE”

Jest osobą bardzo wymagającą, zaangażowaną w swoją pracę i doskonale świadomą zadań i obowiązków spoczywających na osobie odpowiedzialnej za finanse Spółki.

– **W mojej pracy ważne są:** dyscyplina i dokładność – mówi. – To główna księgowa jest tą osobą, która czasem musi powiedzieć twarde: nie – przyznaje bez ogródek.

Pytana o źródła sukcesu WOZ, Stanisława Ceraży wskazuje zaangażowanie wszystkich pracowników i ich wielkie doświadczenie zawodowe. Ale również racjonalne gospodarowanie finansami.

– **Na sukces składa się** wiele czynników – mówi – ale oszczędność i doświadczona załoga to podstawy tego sukcesu. Mamy ciężki rynek – przyznaje. – To rynek wiejski, po-pegeerowski, gdzie wciąż jeszcze wiele osób nie do końca ma świadomość, że za wodę, niestety, trzeba płacić. Do tego, że płaci się za gaz czy prąd, są przyzwyczajeni, ale za wodę? Jak to? Przecież nam się to należy – opowiada pani Stanisława. – Owszem, należy, ale nie może być za darmo.

Obowiązki windykacyjne dla żadnej firmy nie są przyjemnością, dlatego główna księgowa uczyła pracowników, aby uświadamiali odbiorcom, że regularne płatności warunkują regularne dostawy wody i inwestycje zwiększające jej dostępność i poprawiające jakość.

FRYWOLITKUJĘ TROCHĘ...

Od wyzwań codziennej pracy główna księgowa relaksuje się... a jakże – pracując! Ale jest to praca o zupełnie innym charakterze. – Bardzo lubię robótki ręczne – ujawnia pani Stanisława. A nie są to zwykłe czy proste robótki, lecz wykonywane jedną z najtrudniejszych technik – techniką frywolitkową.



– **Serwetki**, obrusy, rękawiczki, skarpetki, szaliki – wlicza swoje wyroby. – Na sezon zimowy zaopatruję całą rodzinę – mówi z uśmiechem i przyznaje, że nie tylko włada czółenkiem, drutami i szydełkiem, potrafi też wyplatać koszyki z papierowej wikliny.

– **Zamiłowanie do robótek** wyniosłam z domu – opowiada pani Stanisława. – Robić na drutach nauczyła mnie moja mama. Sama próbowałam zarazić tym córkę, ale się nie dało. Tylko szwagierka połknęła bakcyli i również szydełkuje.

Choć jak, sama twierdzi, bardzo przy robótkach odpoczywa, pani Stanisława nie rezygnuje również z bardziej tradycyjnych metod relaksu na łonie przyrody.

– **Bardzo lubię lato**, lubię posiedzieć nad wodą, opalać się i pływać. Często jeżdżę do Międzyzdrojów lub Międzywodzia – wyjawia główna księgowa.

NIE TYLKO CZÓŁENKO

Spod palców pani Stanisławy wychodzą nie tylko delikatne serwetki czy ozdoby wykonane techniką frywolitkową, ale również bardziej „tradycyjne” prace zrobione szydełkiem lub na drutach.



Mirosław Stasiak

Kierownik Oddziału Terenowego w Goleniowie

Mirosław Stasiak pochodzi z Goleniowa – tu się urodził i tu mieszka wraz z żoną i trzema synami, w tym parą bliźniaków. W Wodociągach Zachodniopomorskich pracuje od 1985 r.; zaczynał od na stażu w warsztacie pomp, później była obowiązkowa służba wojskowa i po jej dwóch latach wrócił do firmy, gdzie przez kolejne dwa lata pracował jako monter w Wydziale Inwestycji. Po przemianach gospodarczych w 1989 r. i związanej z tym zmianie sposobu rozliczania odbiorców został przeniesiony do Działu Obsługi Odbiorców. Gdy na początku lat 90. zaczęto formować oddziały terenowa WOZ, został przydzielony do oddziału Goleniów, którym nieprzerwanie kieruje od 1995 r. Podlega mu ok. 20 osób.



„Czytacz jestem straszliwy”

PRACA NA PEŁNYCH OBROTACH

– **Nasza praca** jest bardzo specyficzna – mówi pan Mirosław. – Oprócz działań planowych, do których się przygotowujemy, mamy również usuwać awarie, a te, wiadomo, lubią się przytrafiać w najmniej oczekiwanych okolicznościach i z reguły wynikają z przyczyn niezależnych od nas, np. z powodu ustania zasilania elektrycznego. Kiedy takie sytuacje się spiętrzą, najważniejszym wyzwaniem jest odpowiednie pokierowanie ludźmi, żeby jak najszybciej zapewnić odbiorcom dostawę wody.

Wspomina jak kilka lat temu, tuż przed samymi świętami, brak energii elektrycznej pozbawił wody podlegającą mu gminę Dobra.

– **Od 23 do 25 grudnia** nieprzerwanie byliśmy w pracy – opowiada pan Mirosław – non stop przez 72 godziny. Daliśmy radę.

W takich sytuacjach najważniejsza jest dobra współpraca z pracownikami.

– **U ludzi cenię szczerść**, nie lubię, jak ktoś kręci i płacze albo robi tylko dobre wrażenie zamiast pracować – i zaraz podkreśla – takich osób w mojej ekipie nie ma.

SPOKOJNIE, TO TYLKO AWARIA!

Przez współpracowników chciałby zostać zapamiętany jako człowiek, który współpracuje ze wszystkimi bezkonfliktowo. Chciałby również, żeby odbiorcy wody odnosili się do pracy jego zespołu z większym zrozumieniem.

– **Awarii nie da się przewidzieć**, ale kiedy tylko wystąpi, robimy wszystko, żeby jej skutki jak najszybciej zniwelować. Nasze wodociągi nie są na wierzchu, trzeba się do nich po prostu dokopać, to czasem trwa, a niestety ludzie nie zawsze to rozumieją. Niewybredne uwagi przekazywane przez telefon bywają czasem dołujące, zwłaszcza że pracujemy pełną parą. Najgorsza jest zawsze zima, nie dość, że mróz, śnieg, deszcz, zamrznięta ziemia, to czasem trzeba wejść do lodowatej wody, pracować na zimnie aż do skutku. Rozumiem zdenerwowanie odbiorców, ale chciałbym, żeby oni też zrozumieli nas.

NIE TYLKO SF

Ukojenie znajduje w książkach. Czyta ich ogromne ilości, na ile, oczywiście, pozwala na to praca, często do późnych godzin nocnych i bycie praktycznie nieustannie „na posterunku”.

– **Czytacz jestem straszliwy** – śmieje się kierownik OT Goleniów – czytam wszystko, co mi wpadnie w ręce.

Lubi polską literaturę fantastyczną: Andrzeja Sapkowskiego, Jarosława Grzędowicza, ale także historyczną i wojenną. Książki kupuje i chętnie wymienia się nimi potem z kolegami z zakładu, którzy podobnie bardzo lubią czytać.



Janusz Pietruszewski

Kierownik Oddziału Terenowego w Płotach



Jest najstarszym pracownikiem spółki Wodociągi Zachodniopomorskie. Swoją drogę zawodową rozpoczął w 1973 r. w ELWOD Szczecin, w 1974 przemianowanym na WODROL Szczecin. Pracował przy budowie linii SN zasilających dla wodociągów i ich uruchomieniu, a później budował sieci wodociągowe i stacje uzdatniania wody. Gdy w 1977 r. Zjednoczenie Melioracji w Szczecinie zaczęło organizować Wojewódzki Zakład Usług Wodnych, w pierwszym etapie przy PEKUM-ie Szczecin, został tam przeniesiony. Utworzony w Goleniowie zakład miał na celu eksploatację wybudowanych wodociągów wiejskich na terenie ówczesnego województwa szczecińskiego. Jako kierownik eksploatacji Janusz Pietruszewski prowadził nadzór nad usuwaniem awarii w wodociągach eksploatowanych przez gminy i PGR-y. W 1979 r. utworzony został samodzielny Zakład Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych, który przejął wszystkie wodociągi eksploatowane przez gminy.

WIELKA WIEDZA W MAŁYM PALCU

W związku z ogromem pracy i odległościami zakład podzielono na 5 oddziałów: Płoty, Goleniów, Stargard Szczeciński, Kamień Pomorski i Chojnę. Pan Janusz został oddelegowany do kierowania oddziałem terenowym Płoty do eksploatacji wodociągów wiejskich, gminnych oraz należących do państwowych kombinatów rolnych, w północno-wschodniej części województwa. Do dziś czuwa nad eksploatacją, remontami, budową sieci wodociągowych i przyłączy oraz usuwaniem awarii na terenie obejmującym również teren nadmorski, bo dziewięć lat temu przejął dodatkowo eksploatację Oddziału Terenowego WOZ w Kamieniu Pomorskim.

Rowerem przez życie



Kierownik Pietruszewski na pamięć zna układ sieci wodociągowych wiejskich niemal w całym województwie, z precyzją potrafi też ocenić, ile lat dana studnia będzie pracować. Praca niezmiennie daje mu olbrzymią satysfakcję.

– **Uzdatnianie wody** jest procesem skomplikowanym i trudnym – opowiada z pasją – pracujemy na ujęciach niejednorodnych, o różnorodnym składzie chemicznym wody. Każda studnia ma inną jakość wody i wymaga innego procesu uzdatniania. Procesy wytrącania żelaza i manganu z wody nie są proste, więc to, że potrafi się dobrać odpowiedni sposób uzdatniania, daje dużą satysfakcję.

Ale nawet tak zapracowany fachowiec nie samą pracą żyje. Mimo mierzania się ze stałym brakiem czasu, pan Janusz potrafi go wygospodarować na swoją wielką prywatną pasję: rower.

W JEDNEJ GRUPIE Z MISTRZAMI ŚWIATA

Kolarstwo uprawia od 1966 r., w 1970 został sędzią kolarskim i doszedł do uprawnień sędziego klasy narodowej. Po 25 latach sędziowania znów wrócił do czynnego sportu w kategorii masters, startując od 1996 r. w światowej imprezie kolarskiej „Welt RADSPORT Woche” Austria Deutschlandsberg i Rad MARATHON, na którą zjeżdżają się wraz z rodzinami najlepsi kolarze, w tym byli mistrzowie świata z całego globu. Impreza odbywa się zawsze w sierpniu. Uczestniczył w niej 8 razy, ostatnio w 2010 r. Wraz z żoną Iwoną – również sportsmenką i kolkarką – regularnie uczestniczy w austriackiej imprezie. Nie przepuszcza też okazji, by wziąć udział w różnych krajowych i lokalnych zawodach, jak np. maraton wokół Zalewu Szczecińskiego (265 km), w roku 2012 w maratonach kolarskich dwukrotnie zajął drugie miejsce.

„SAM SIĘ SIEBIE PRZESTRASZYŁEM...”

W latach 1996–2010 uprawiał kolarstwo szosowe w kategorii masters, obecnie preferuje turystyczne imprezy kolarskie.

– **Sam siebie się przestraszyłem**, gdy zobaczyłem na liczniku, że jadę z prędkością 86 km na godz. na zjazdach w Alpach – śmieje się pan Janusz. Nic dziwnego, że mało kto jest w stanie dorównać mu. I choć lubi szybką jazdę i jak sam mówi: „Nie ma kolarza, który by kiedyś nie leżał”, to nie traci poczucia odpowiedzialności i mimo wywrotek nie doznał większego urazu.

Żona pana Janusza w młodzieńczym wieku trenowała szermierkę, jest również sędzią kolarskim, kibicem męża i towarzyszką wielu wypraw. Podobnie jak mąż potrafi docisnąć pedały i jechać z prędkością ponad 70 km na godz.

– **Zwinna**, gimnastykowana, pływająca, jeździ – opowiada z dumą o żonie pan Janusz.

Para ma w domu dziewięć rowerów, ostatni nabytek to rower karbonowy „JAMIS”, i mnóstwo pucharów. O swoich laurach pan Janusz opowiada jednak z wielką skromnością.

– **Dziesięć pucharów** ma dla mnie szczególne znaczenie. Kiedyś wygrałem główną nagrodę w wyścigach szosowych na światowym poziomie. Ale nagrody nie są najważniejsze. Podczas imprez w Austrii istotne jest to, że się jedzie w jednej grupie z mistrzami świata, uczestnikami Wyścigu Pokoju i wielu innych międzynarodowych imprez. W rywalizacji z takimi asami nie ma się szans, ale ważne jest, że się jedzie w ich towarzystwie – podkreśla kierownik Pietruszewski.

OD ALBECKU PO ALPY

Co jest tak fascynującego w kolarstwie?

– **Wyzwania**, możliwość sprawdzania siebie, satysfakcja z osiągniętego celu – wylicza Janusz Pietruszewski. – W 2012 r. pojechałem do Szklarskiej Poręby i zaliczyłem 3 km przewyższeń w ciągu dnia – wspomina z dumą. – Sudety zjechałem we wszystkie strony.

Z zachwytem opowiada też o zachodniopomorskich trasach rowerowych. Miłośnikom dwóch kółek poleca zwłaszcza trasę wokół wyspy Uznam, gdzie są przepiękne widoki oraz – zwłaszcza po stronie niemieckiej – doskonała infrastruktura dla kolarzy.

– **Od Albecku**, wzdłuż wybrzeża jest przepiękna ścieżka rowerowa – rekomenduje Janusz Pietruszewski.

Przyznaje, że kolarstwo to wymagający sport. Wytrwałość, dyscyplina i obowiązkowość są niezbędne, jeśli chce się odnosić sukcesy. Zarówno w sporcie, jak i w pracy.

Piotr Pilipczuk

Kierownik Oddziału Terenowego w Stargardzie Szczecińskim

Ukończył Technikum Melioracji w Dąbiu, ale to wodociągi interesowały pana Piotra zdecydowanie bardziej niż melioracja. Po maturze, w lipcu 1975 r. wraz z kolegami ze szkoły rozpoczął pracę w WODROL-u Szczecin. Potem było wojsko, praca jako majster na budowie wodociągów, ślub i wreszcie zawodowy powrót do Stargardu. Z dniem 1 lutego 1990 pan Piotr rozpoczął pracę w WZUW Goleniów i został kierownikiem Oddziału Terenowego Stargard Szczeciński z siedzibą w Lipniku.

Gdy zaczynał pracę, oddział był bardzo mały, brakowało sprzętu, paliwa i materiałów, wiele miejscowości nie posiadało wodociągu, trzeba było uzbrajać poszczególne obszary w sieci wodociągowo-kanalizacyjne, a stan istniejącej instalacji nie był zbyt dobry. W ciągu 20 lat nastąpiła diametralna zmiana, imponująca poprawa infrastruktury, a co za tym idzie, również poprawa jakości wody. Obecnie podlegają mu gminy z terenu powiatu stargardzkiego i pyrzyckiego liczące 46 ujęć wody i 12 oczyszczalni.

NA JAKOŚĆ FUNKCJONOWANIA SIECI DUŻY WPŁYW MAJĄ ODBIORCY

Mimo znakomitej poprawy jakości infrastruktury, są rzeczy, które – co ze smutkiem konstatuje pan Piotr – nie zmieniają się. To zachowania i nawyki niektórych odbiorców.

– **Wielu awarii można byłoby uniknąć**, bo ich przyczyny leżą po stronie użytkowników, którzy często bezmyślnie wrzucają do kanalizacji takie rzeczy, że aż strach opowiadać: kości, szmaty, pieluszki, żużel, mopy do mycia podłóg... To wszystko zatyka kanalizację, a efekt jest potem taki, że ścieki zalewają podwórza, piwnice oraz rosną koszty eksploatacji.

Przyznaje, że to jedna z najtrudniejszych stron jego pracy. Na awarie ludzie reagują często bardzo emocjonalnie, choć pracownicy oddziału natychmiast przystępują do jej usuwania i robią, co mogą, żeby przywrócić ciągłość działania sieci jak najszybciej. Pan Piotr nie odmawia również, gdy o pomoc proszą go starsi ludzie.

– **No bo jak nie pomóc** starszemu człowiekowi, którego „zalewa” i który nie wie, co z tym zrobić? – pyta retorycznie kierownik OT Stargard.

Podkreśla jednak, że właściwe korzystanie z kanalizacji ma kluczowe znaczenie dla niskiej awaryjności sieci i kosztów jej eksploatacji. Edukowanie odbiorców w tej kwestii nie zawsze daje oczekiwane rezultaty.

– **Prowadziliśmy zebrania** w tej sprawie, tłumaczyliśmy, pisaliśmy na kwitach za wodę, ale problem i tak powraca – mówi ze smutkiem i opowiada, jak kiedyś przed samą Wigilią znalazł utopione w kanalizacji trzy szczeniaki.

Było to wstrząsające odkrycie, tym bardziej że pan Piotr jest miłośnikiem psów. Przez pewien okres miał nawet dwa; jeden, rasy alaskan malamute – wabił się Nadir, drugi, rasy samojed – to Fado. Po pierwszego pan Piotr jechał specjalnie do hodowcy z Bydgoszczy, drugiego, Nadira, przywiozła córka, jako niespodziewaną pamiątkę z praktyk zawodowych. Dziś żyje już tylko Fado.

PSIA WIerność

– **Lubię takie „zimowe” pieski** – śmieje się pan Piotr pytany o to, dlaczego zdecydował się na psa tej rasy. – Ale na wystawy z nim nie jeżdżę – dodaje.

Podkreśla, że pies jest przyjacielem, a właściwie członkiem rodziny i nie chodzi mu o to, żeby go gdzieś pokazywać i zbierać za to laury. Najważniejsze jest to, co daje kontakt ze zwierzęciem.

– **Jak mam „doła”,** przychodzę do domu, biorę pieska, idę na łąki i wszystko po mnie spływa – opowiada.

Pytany o anegdoty związane ze swoimi psami wspomina, jak kiedyś Nadir zgubił się na spacerze. Pan Piotr szukał go przez kilka godzin, ale bez skutku. W końcu wrócił do domu.

– **Niedługo potem** sąsiad mi mówi, że widział mojego psa pod innym blokiem – opowiada. – Nadir znalazł drogę powrotną, tylko bloki mu się pomyliły. Zaraz tam poszedłem i znalazłem mojego psiaka siedzącego pod klatką i wpatzonego w drzwi. Budynek był identyczny, jak nasz, tylko z innym numerem.

IGLASTY OGRÓDEK

Choć pan Piotr mieszka w bloku, ma działkę rekreacyjną, wcale niemałą, a na niej trawnik i rozmaite drzewka i krzewy iglaste. Igłaki to po psach drugie hobby. Na działce rosną więc tuje, modrzewie, świerki i im podobne rośliny. Wybiera je starannie w sklepach ogrodniczych, pozostawiając żonie kwestię rozplanowania ich na działce.

– **Mam taką glebę**, że tylko iglaste drzewa i krzewy chcą na niej rosnąć – kwituje z uśmiechem.

Pies
– przyjaciel na stres

Zbigniew Brodowicz

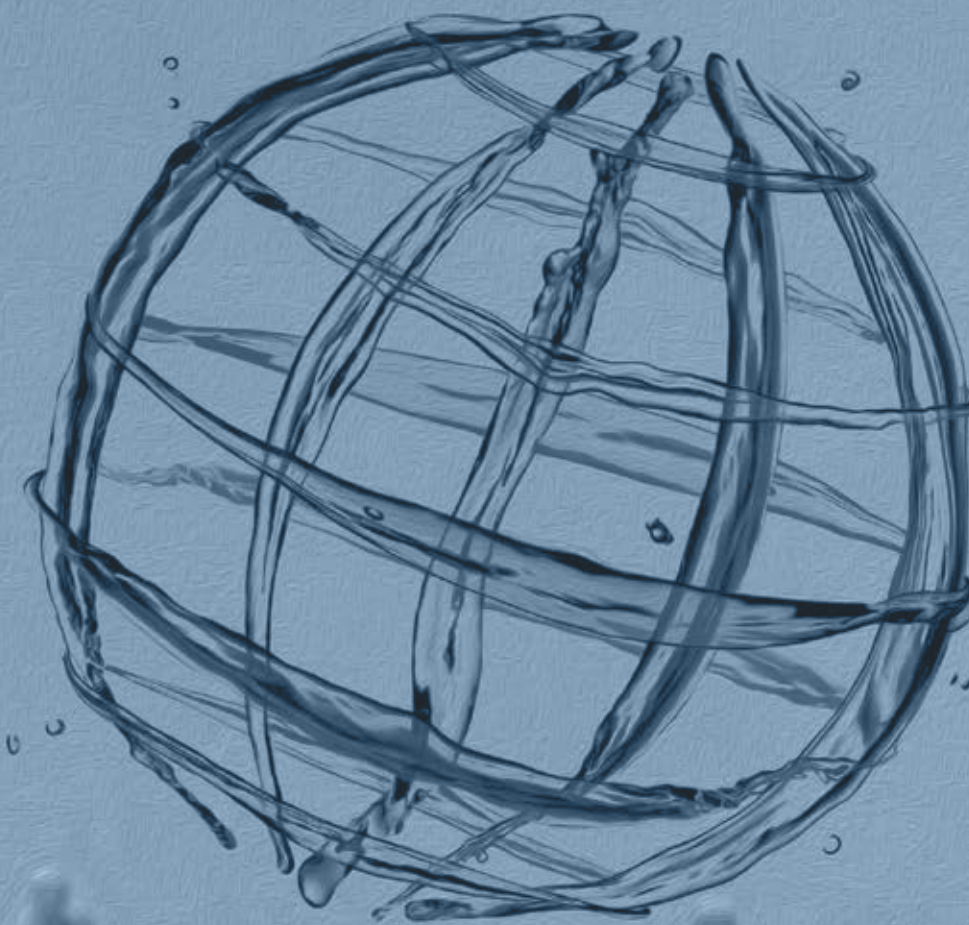
Kierownik Oddziału Terenowego w Chojnie

Siatkarz z wiośłem

Z firmą Wodociągi Zachodniopomorskie związany jest od 1987 r. Jak wielu najbardziej doświadczonych pracowników WOZ, karierę zawodową rozpoczął w WODROL-u Szczecin. Stopniowo zdobywał zawodowe szlify; najpierw był pracownikiem fizycznym, potem brygadzystą, majstrem poszczególnych budów stacji uzdatniania wody, m.in. w Chojnie. Od 1994 r. zajmuje stanowisko kierownika samodzielnego Oddziału Terenowego WOZ w Chojnie. Panu Zbigniewowi podlega 9 gmin, a w nich 53 ujęcia wody i 6 oczyszczalni ścieków. Wraz z kilkunastoosobowym zespołem zajmuje się konserwacją i eksploatacją sieci, które w wielu przypadkach sam budował w latach 90. Kierownik OT Chojna podkreśla wysoką jakość wody na swoim terenie, którą potwierdzają odbywające się średnio co dwa miesiące badania.

BEZ PRZERWY W PRACY

Ponieważ pan Zbigniew mieszka w Chojnie, w budynku zakładowym, czuje się tak, jak by był w pracy przez cały czas. Nie narzeka. W takiej pracy, gdy trzeba być dyspozycyjnym, szybko reagować, podejmować szybkie decyzje, bycie blisko firmy to zaleta. Gdy chce odpocząć – wyjeżdża nad wodę. Lubi czynny wypoczynek nad wodą: pływanie łódką albo kajakiem.



O WYŻSZOŚCI SIATKÓWKI

Pan Zbigniew Brodowicz przez wiele lat trenował siatkówkę. Pasją do tego sportu została się w nim jeszcze w szkole średniej, w Technikum Mechanicznym.

– **Siatkówka** to świetny sport, w którym są jasne i przejrzyste reguły. Na przykład w piłce nożnej dużo mimo wszystko zależy od sędziów, czy podyktują rzut karny, czy nie podyktują, uznają gola albo nie, stwierdzą, że był spalony albo go nie zauważą – wyjaśnia pan Zbigniew. – Z kolei w koszykówce trzeba uważać na liczbę kroków, liczbę dotknięć, za rzut można dostać różną liczbę punktów i tak dalej. W siatkówce zasady są dużo prostsze. Nie ma uznaniowości sędziów. Dlatego siatkówka jest prostą i wymierną grą, bardziej przejrzystą.

Przez siedem lat (2004–2010) pan Zbigniew wraz z pięcioma kolegami grał w drużynie Amatorskiej Międzygminnej Ligi Siatkówki. Jak sam skromnie mówi: „Zdarzało się, że byłem kapitanem”, a drużynie również nieraz zdarzało się zająć pierwsze, drugie lub trzecie miejsce w różnych turniejach w Baranowie, Kozielicach, Swobnicy. Trenowali regularnie w sali sportowej wynajmowanej od szkoły w Chojnie. Niestety, ze względu na przeciążony kręgosłup lekarz zabronił panu Zbigniewowi dalszych treningów. Z tych dozwolonych aktywności pozostał więc relaks nad wodą i oczywiście zabawy i spacer z synkiem, który obecnie ma cztery lata i jest bardzo ruchliwy.

Stanisław Biniek

Kierownik Działu Inwestycji

45 lat minęło...

Karierę zawodową rozpoczynał w WODROL-u Wrocław. Najpierw jako pracownik fizyczny, później awansował na brygadzystę robót wodociągowych. Od 1973 r. mieszka w Goleniowie. Przeprowadził się, jak sam mówi, z miłości. Wziął ślub, podjął pracę w WODROL-u Szczecin. Po ukończeniu technikum melioracji wodnych został powołany na stanowisko kierownika robót. Budował wodociągi, kanalizacje, stacje uzdatniania wody i oczyszczalnie ścieków, zarządzając pracą czterech brygad wykonawczych. Tak pracował do 1989 r.

– **Po przejściu** mojego szefa produkcji, pana Gottfryda Kurzaja, na stanowisko prezesa Wojewódzkiego Zakładu Usług Wodnych w Goleniowie zostałem również powołany i przeniesiony do Goleniowa na stanowisko kierownika Działu Inwestycji Usług i Remontów – wspomina pan Stanisław.

Na stanowisku kierownika Działu Inwestycji realizował inwestycje nowe, jak również prowadził remonty istniejących ujęć wodnych i oczyszczalni ścieków. Pełni tę funkcję do dziś. Odpowiada m.in. za udział WOZ w przetargach i przygotowywanie ofert. Podlega mu 26 osób.

– **Najtrudniejsze w pracy** są sytuacje, w których występuje brak zabezpieczenia robót – opowiada pan Stanisław. – To są takie trudne sytuacje, w których trzeba robić wszystko i zabiegać, żeby ciąg robót, termin i skład osobowy w Dziale się utrzymały.

BEZCZYNNOŚĆ? TO NIE DLA MNIE!

Stanisław Biniek nie lubi odpoczywać beczynnie.

– **Zawsze muszę coś robić** – śmieje się – na przykład pracować na działce. Mam tam kilka drzewek owocowych, oczko wodne zagospodarowane według własnego pomysłu – opowiada. Rodzina i praca są, jak podkreśla, najważniejsze. Swoje zawodowe marzenia uznaje za spełnione.

– **Cały czas, pracując, starałem się** wychować następców. Myślę, że mi się to udało – mówi z uśmiechem Stanisław Biniek.

100% PROFESJONALIZMU

– **Przetargi to zawsze stres** – opowiada kierownik. – Ale to też jest urok tej pracy. Przygotowanie całej dokumentacji trwa około dwóch tygodni; trzeba pojechać w teren, zrobić wizję lokalną, odpowiednią wycenę. Dokładnie się wszystko wylicza, rzetelnie sprawdza kosztorysy, a potem i tak może się okazać, że ktoś da cenę o złotówkę niższą i wygra.

Między innymi dlatego kierownik Działu Inwestycji uważa, że nie jest dobrze, gdy o zwycięstwie w przetargu decyduje w stu procentach cena.

– **Kryterium wyboru** oferty nie powinna brzmieć: sto procent cena. Dobrze, gdyby zamawiający brał pod uwagę inne warunki, np. okresy gwarancji, jakość wykonania, a przede wszystkim doświadczenie i przygotowanie zawodowe wykonawcy. Na jakości materiałów nie można oszczędzać – podkreśla pan Stanisław – jakość musi być odpowiednia, a jeśli w przetargu liczy się w stu procentach cena, to wiadomo, że jak będzie niska, to może na czymś tam wykonawca zaoszczędził. Ważne jest na przykład, z czego wykonane są rury, z czego zasuw, jak są uszczelnione. To wszystko wpływa na jakość wykonania i trwałość inwestycji, a wiadomo, bardziej odporne i wytrzymałe materiały są droższe od tych słabszej jakości.

Z przetargowych bitew o portfel zamówień WOZ jednak często wychodzi zwycięsko. W ostatnim czasie realizował m.in. pokazną, wartą ponad 2 mln zł inwestycję w Przelewicach, obejmującą 5 obiektów. Jak mówi pan Stanisław, na terenie województwa jest coraz mniej nowych obiektów do budowania, za to coraz częściej Dział Inwestycji bierze udział w remontach i modernizacjach stacji uzdatniania wody, sieci wod.-kan. i oczyszczalni ścieków.

NAJWIĘKSZĄ PASJĄ JEST PRACA

Jak podkreśla, praca jest jego największą pasją. Osiągnięcie jak najlepszych wyników, zamknięcie roku dobrym wynikiem finansowym, zadowolenie Zarządu oraz klientów dostarcza panu Stanisławowi największej satysfakcji.

– **Bardzo lubię swoją pracę** – mówi Stanisław Biniek, a trzeba podkreślić, że jego staż pracy wynosi 45 lat. – Wkładałem w nią dużo energii i zaangażowania.

Funkcjonowanie na rynku determinowanym przez ustawę o prawie zamówień publicznych wymaga sporo takiej energii.

Stanisław Szyłko

Doradca ds. Eksploatacji

Urodził się pod Grodnem w miejscowości Chodźonie. W 1963 r. rozpoczął pracę w Zakładach Radiowych DIORA w Dzierżoniowie jako elektryk. Z DIORY dostał powołanie do odbycia służby wojskowej, oczywiście trafiając do obsługi radiostacji. Po wojsku pracował w Stoczni Remontowej „Gryfia”, potem w przedsiębiorstwie Gryf-Bet w Rurce i w Zakładach Elementów Budowlanych, gdzie był głównym energetykiem. Stamtąd w 1977 r. przeszedł do pracy w Wodociągach Zachodniopomorskich, powstałych na bazie PEKUM najpierw jako dział wodociągów, aż wreszcie w 1979 r. jako jeden zakład usług wodno-kanalizacyjnych.

Współorganizowałem ten zakład od początku

PIONIERSKIE CZASY

– **Współorganizowałem ten zakład** od początku – wspomina pan Stanisław. – Zaleczone techniczne, warsztat mechaniczny, elektryczny, samochody... Powołane zostały brygady terenowe. Zaczęliśmy przejmować wodociągi wszystkich gmin wiejskich województwa szczecińskiego. Często były one w opłakanym stanie i w ogóle nie działały. Powoli zaczęliśmy prowadzić ich eksploatację.

Stanisław Szyłko był w tych pionierskich czasach głównym energetykiem i kierownikiem Działu Eksploatacji, podlegały mu wszystkie oddziały terenowe.

RYNKOWE REALIA

– **Zakład zmienił nazwę**, ale dalej robiliśmy to samo – mówi Stanisław Szyłko, wspominając okres przemian ustrojowych. Po 89 r. zakład musiał utrzymać się z opłat za sprzedaną wodę. Trzeba było skalkulować stawkę i skonsultować ją z samorządami, dla których zawsze było za dużo... Tymczasem na kalkulację stawki wpływa bardzo wiele elementów: koszty zakupu energii elektrycznej, zakupu części, usuwania awarii, opłat za dozór techniczny, za środowisko... Tych wszystkich kosztów jest naprawdę sporo.

Jako doradca ds. eksploatacji pan Stanisław odpowiada za eksploatację istniejących oraz odbiór nowo wykonanych inwestycji i wydawanie warunków do realizacji przyszłych inwestycji.

– **Dla każdej gminy** robimy plan modernizacji i rozwoju – objaśnia szczegóły swojej pracy. – Uczestniczę w zespole projektowym powoływanym przy każdym starostwie. Moim zadaniem jest zaopiniowanie przychodzącej dokumentacji, aby uniknąć sytuacji, że ktoś zaprojektuje coś na istniejących sieciach – wyjaśnia Stanisław Szyłko.

Doskonale zna rozkład instalacji sieci podziemnych na całym terenie działania WOZ. Jest dumny z efektów swojej pracy dla Spółki.

– **Wychowałem sobie następców.** Można powiedzieć, że większość kierowników oddziałów to moi podopieczni. – Pan Stanisław nie kryje satysfakcji i podkreśla: jestem bardzo związany z tym zakładem i zawsze mnie będzie interesować.

Małgorzata Skibicka

Kierownik Laboratorium



„Nie pytaj, czy dasz radę,
tylko rób!”

Ukończyła studia magisterskie na Wydziale Rybactwa i Ochrony Wód Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Po studiach wróciła do rodzinnego Goleniowa. Doskonale przygotowana merytorycznie z zakresu urządzeń poboru i dystrybucji wody była idealnym kandydatem do pracy w Wodociągach Zachodniopomorskich i pracuje w nich – patrząc na nią, aż trudno uwierzyć – już 27 lat! Prywatnie szczęśliwa żona i mama dwójki dorosłych już dzieci: Szymona – 25 lat, ukończył architekturę i urbanistykę na Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym, dwukrotnie pochwalony przez rektora za wyróżniające wyniki w nauce, obecnie na IV roku kierunku budownictwo wspomnianej uczelni, oraz Justyny – 22 lata, studentki architektury wnętrz na Akademii Sztuki w Szczecinie.

LABORATORIUM BADAWCZE WOZ – SUKCES PANI MAŁGORZATY

Początkowo pełniła m.in. funkcję zastępcy kierownika Oddziału Terenowego w Chojnie. Po urlopie macierzyńskim i wychowawczym wróciła do pracy w zakładzie, ale tym razem do Działu Eksploatacji.

– **Na ten okres datują się początki badań** własnych WOZ – wspomina Małgorzata Skibicka. – W 2008 r. weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia w sprawie jakości wody do spożycia, które unormowało sposób wykonywania badań wody według ściśle określonej częstotliwości i zakresu. Stanęliśmy przed wyborem: albo będziemy zlecać te badania na zewnątrz, albo wprowadzimy wymagany system w naszym laboratorium. Wybraliśmy drugi wariant, dzięki czemu mamy wprowadzony system jakości. Nasze laboratorium się rozwinęło i możemy wykonywać badania zarówno z monitoringu kontrolnego, jak i przeglądowego, a nasze wyniki są honorowane przez powiatowe stacje sanitarne – podkreśla kierownik laboratorium.

Uzyskanie przez laboratorium WOZ zatwierdzenia systemu jakości przez Wojewódzką Stację Sanitarно-Epidemiologiczną w Szczecinie, pozwalające na realizację badań wody, to osobisty sukces Małgorzaty Skibickiej, efekt jej wytrwałości, zaangażowania w pracę i poświęcania również prywatnego czasu, choć sama pani kierownik nie uważa, żeby było to poświęcenie.

– **Lubię to, co robię** – mówi wprost. – To jest moja pasja. Zajmowanie się wdrażaniem i utrzymaniem całego systemu jest trudne i uciążliwe. Całokształt zagadnienia badań wody i ścieków w laboratorium jest skomplikowany i mocno angażujący. Nie tylko nadzorowałam cały proces przygotowania laboratorium, ale też po prostu wykonywałam poszczególne, konkretne, wymagane prace i nie było ważne, czy jest to popołudnie, sobota czy niedziela – opowiada pani Małgorzata.



CZYNY ZAMIAST SŁÓW

Swojej recepty na sukces upatruje w podejściu do życiowych wyzwań.

– **Jeśli mam zamiar coś zrobić**, to mam to robić, a nie zastanawiać się, czy dam radę to zrobić – mówi pani kierownik. – Nawet najtrudniejszy problem ma rozwiązanie. Nie można się więc poddawać, tylko trzeba to rozwiązanie znaleźć. Trzeba iść do przodu i się nie zrażać.

Podkreśla również, że WOZ bardzo wspiera rozwój zawodowy swoich pracowników, co przekłada się później na jakość pracy i innowacyjność.

– **Nigdy nie było problemu** z wyjazdem na szkolenie. Całą Polskę zjeździłam, uczestnicząc w specjalistycznych szkoleniach, ale to zawsze procentuje.

OD HOBBITA DO INKWIZYTORA

Odpoczywa, jak sama mówi, przy dobrej książce. A jaka to jest dobra książka?

– **Science-fiction i fantasy** – odpowiada pani Małgorzata i zaraz jednym tchem wymienia ulubionych autorów – Trudi Canavan, autorka „Trylogii Czarnego Maga”, Stephanie Meyer, nie tylko za sagę „Zmierzch”, ale również powieść „Intruz”. Z polskich autorów szczególnie cenię Jacka Piekarek za cykl o „Inkwizytorze”. Lubię też rosyjskie S-F, np. książki Siergieja Łukjanienki.

Podobnie jak książki, pani Małgorzata bardzo lubi filmy spod znaku science-fiction i fantasy. Na trylogię „Władcy pierścieni” jeździła z całą rodziną specjalnie do Szczecina.

Mieczysław Nowacki

Doradca ds. Technicznych



Nigdy nie jest za późno, by zdobywać nowe umiejętności

Po studiach na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Szczecińskiej Mieczysław Nowacki pracował w Fabryce Maszyn Budowlanych FAMA-BUD, a następnie w resorcie rolnictwa w zakładach naprawczych mechanizacji rolnictwa, gdzie m.in. zajmował się produkcją urządzeń wodno-kanalizacyjnych. W 1979 r. został zastępcą dyrektora ds. technicznych w Wojewódzkim Zakładzie Usług Wodnych – powołanym do działalności związanej z dostarczaniem wody i odbiorem ścieków od mieszkańców obszarów wiejskich ówczesnego województwa szczecińskiego.

PIONIERSKIE CZASY WOZ

Jak opowiada Mieczysław Nowacki, w latach 70. stopień skanalizowania województwa szczecińskiego był jednym z największych w Polsce ze względu na ilość PGR-ów, których tereny były w miarę dobrze uzbrojone, a infrastruktura rozwinięta. Służyła ona jednak głównie tylko mieszkańcom tych osiedli – pracownikom PGR-ów. Z chwilą upadku PGR-ów pozostały po nich obiekty, które były przeinwestowane na miarę marzeń dużej produkcji zwierzęcej, np. stacje wodociągowe czy oczyszczalnie ścieków nieadekwatne do wielkości przesyłu.

– **Radzimy sobie** z tym w taki sposób, że w miarę posiadanych środków i możliwości wymieniamy np. pompy o dużym poborze energii elektrycznej na mniejsze, dostosowując ich pracę do realnego zapotrzebowania i istniejącej infrastruktury – objaśnia Mieczysław Nowacki.

Takie działanie pozwala zmniejszyć koszty utrzymania stacji, co przekłada się na koszty jednostkowe wody i ścieków w taryfie.

– **Od początku pracy** zderzyłem się z problemem całej mizerii technicznej obiektów infrastruktury wodociągowej i kanalizacyjnej na obszarze obsługiwanych przez zakład – wspomina pan Mieczysław. – Zakłady zostały powołane, ponieważ gminy miały określone problemy z obsługą urządzeń dostarczających wodę i odbiorem ścieków, gdyż nie miały zaplecza technicznego. Pracy było bardzo dużo; trzeba było organizować strukturę zakładu, a jednocześnie odbudowywać zdewastowaną infrastrukturę. Powołany WZUW w Goleniowie, zorganizowany w 5 oddziałach zlokalizowanych na terenie byłego województwa szczecińskiego, był jednym z największych w Polsce. Przez lata przybierał różne formy organizacyjne. Ja od początku zajmowałem się sprawami stricte technicznymi i eksploatacją.

FOTOGRAF – Z PASJĄ PODRÓŻNIKA

Wysokie kompetencje inżynierskie i techniczne pana Mieczysława idą w parze z wielkim talentem artystycznym. Jego wielką pasją po godzinach jest fotografia.

– **Zacząłem fotografować** w szkole średniej – opowiada. – Kupiłem sobie wtedy wymarzoną smienę. A potem, na studiach, byłem już dyżurnym fotoreporterem na rozmaitych wydarzeniach na uczelni.

Mieczysław Nowacki łączy pasję fotografowania z pasją podróżnika. Był m.in. w Wietnamie i Namibii. Tę ostatnią wyprawę odbył przy udziale znanego podróżnika Marcina Kydryńskiego.

– **Nie ma na świecie** piękniejszych i bardziej kolorowych wydm, a pustynia Namib urzeka przestrzenią, ilością i różnorodnością zwierząt oraz ciepłymi pastelowymi barwami – zachwycą się pan Mieczysław.

Marzy o podróży w Himalaje oraz na norweskie fiordy. Ale inspirują go i zachwycają również bliższe zakątki świata.

– **Konieczn**ie **muszę** zwiedzić rejony Hajnówki – podkreśla – zwiedzić tak fotograficznie. – Niedawno byłem w Tatrach na Zawracie, przy okazji zwiedziłem ziemię łemkowską; jest precudna. Zachwyciłem się pięknem tamtejszych cerkwi. To temat na piękne zdjęcia.



JEJ PORTRET, JEGO MARZENIA I DETERMINACJA

Pan Mieczysław specjalizuje się w fotografii portretowej, ale lubi również fotografię sportową. Jego inne pasje to żeglarstwo i narciarstwo. Na nartach nauczył się jeździć w wieku 52 lat i – jak sam skromnie przyznaje – inni mówią, że jeździ dobrze. Przy okazji swoich 60. urodzin zdecydował się spróbować windsurfingu.

– **Windsurfing** zawsze bardzo mi się podobał – mówi Mieczysław Nowacki. – Stwierdziłem, że czas ucieka, więc w końcu zdecydowałem się nauczyć tego sportu. Wykupiłem lekcje u pana Małka, olimpijczyka w dziedzinie windsurfingu, który ma w Chorwacji swoją bazę. Zebrałem grono znajomych i pojechaliśmy. Dostaliśmy w tej Chorwacji niezłą szkołę. A potem kupiliśmy sprzęt i od czasu do czasu pływamy albo na Miedwiu, albo na Czarnocinie.

Jak na inżyniera przystało, pan Mieczysław jest bardzo otwarty na wszelkie technologiczne nowinki.

– **Wiele zdjęć** gromadzę na iPacie, to bardzo wygodne – mówi.

I choć spośród aparatów fotograficznych największym szacunkiem darzy dwie marki: Nikon i Canon, to przyznaje, że iPhone'm również można zrobić dobre zdjęcia. Potwierdził to kolekcją zdjęć z ostatniego wypadu na narty na Słowację. A tak w ogóle, żeby zrobić dobrą fotografię, to nie jest potrzebny aparat wielkiej klasy – aparat tylko ułatwia, ale nie gwarantuje dobrych zdjęć.



Fot. M. Nowacki, Afryka – na pustyni Namib

Pracują z nami



Anna Frontczak

Kierownik Kancelarii Zarządu

Piotr Drożdziel

Kierownik Działu Windykacji



Dariusz Lebioda

Kierownik Działu Zaopatrzenia

Bartosz Okoń

Kierownik
Działu Obsługi Odbiorców



Roman Krukar

Główny Mechanik

Paweł Cygański

Kierownik
Eksploatacji Oczyszczalni

Naszą firmę tworzą

- ANDRZEJ ANCWAŁ

ANDRZEJ ANDRZEJEWSKI

KAZIMIERZ AUGUSTYN

KRYSTIAN AUGUSTYNOWICZ

BEATA BANASIEWICZ

MARIA BARTKOWIAK

SEBASTIAN BĄK

PIOTR BEDNARSKI

MAREK BIAŁAS

RADOSŁAW BIELSKI

ZDZISŁAW BILICKI

STANISŁAW BINIEK

DARIUSZ BOGDANIEC

ZBIGNIEW BRODOWICZ

STANISŁAW BRUDNOWSKI

STANISŁAW BRYLSKI

BOLESŁAW BUCZKOWSKI

PIOTR BULA

MIECZYŚLAW CERAZY
- STANISŁAWA CERAZY

FILIP CHACHUŁA

JERZY CHMIEL

KRZYSZTOF CHODYMA

PIOTR CHWARSZCZYŃSKI

BOGUSŁAW CIEŚLA

PAWEŁ CYGAŃSKI

WIESŁAW CZERNIKIEWICZ

RENATA CZERNOWSKA

STANISŁAW DAJEK

BARBARA DAJEK

KATARZYNA DANECKA

ROMAN DĄBROWSKI

EDWARD DĘBICKI

ANDRZEJ DĘBOWSKI

TADEUSZ DOBAJ

MONIKA DOBIES

PIOTR DROŹDZIEL

RYSZARD DUBIEL

- MARIUSZ DURA

ANDRZEJ DZIADEK

EDWARD DZIADOWICZ

GRAŻYNA DZIDUCH

DANIEL DZIEDZIC

MAŁGORZATA DZWONNIK

JACEK EKSTOWICZ

ZDZISŁAW FERDYNUS

RYSZARD FILIPOWICZ

RYSZARD FLEJTERSKI

ANNA FRONTCZAK

ZOFIA GALICKA

ZBIGNIEW GALICKI

WALDEMAR GALICKI

CZESŁAW GOLEMA

DANUTA GOŁYGOWSKA

DAWID GÓRSKI

RAFAŁ GRZEJSZCZAK

ANNA HARASZCZUK

PIOTR HOFMAN

WŁADYSŁAW HOŁOTA

MARIAN IDZIAK

ZBIGNIEW IWAN

GRZEGORZ JABŁOŃSKI

ZBIGNIEW JAKUBOWSKI

JÓZEFA JASIŃSKA

ANDRZEJ JASIŃSKI

JÓZEF JUNAK
- MIROSŁAW JUNG

JERZY KABAŁA

EDYTA KAMIŃSKA

WACŁAW KARASIAK

MARIAN KARPUS

JACEK KARPUS

MONIKA KERNER

ZBIGNIEW KIEDRZYŃ

ROBERT KIERZYK

WIESŁAW KISIEŁOWSKI

KRZYSZTOF KLIMCZAK

TADEUSZ KLISOWSKI

BOŻENA KOŃKO

JERZY KORCZAK

STANISŁAW KORZENIEWSKI

SYLWESTER KOTŁÓW

JERZY KOTOWICZ

ZBIGNIEW KOWALEWSKI

ZBIGNIEW KOZA

ARTUR KRASIŃSKI

KAZIMIERZ KRET

ROMAN KRUKAR

KAZIMIERZ KUBACKI

BOGUSŁAW KUCHARCZYK

KAZIMIERZ KUCZYŃSKI

MIECZYŚLAW KUDAJ

JÓZEF KUKIEŁKA

BEATA KWAŚNICA

BRONISŁAW KWINTAL

ELŻBIETA LEBIODA

DARIUSZ LEBIODA

WALDEMAR LEIŃSKI

WIESŁAW ŁADNIAK

WALDEMAR ŁĄGIEWKA

HENRYK ŁOPYTA

PAWEŁ ŁOTOCKI

MIECZYŚŁAW ŁUGOWY

IRENEUSZ ŁUKOMSKI

ANNA MAJDAN

FRANCISZEK MAKAREC

JAN MAKUCH

JANUSZ MANIECKI

TOMASZ MANIECKI

RYSZARD MAŃKUS

ANNA MARCINIAK

ROMAN MARKUS

ALDONA MEDYŃSKA

SYLWESTER MICHAŁSKI

GRZEGORZ MIKUT

RADOSŁAW MILEWICZ

PIOTR MOROZIK

KAZIMIERZ MOŚCICKI

WIESŁAW MRÓWKA

TOMASZ MULAŁA

RYSZARD MULAŁA

HENRYK MYSZK

HENRYK NICKŁ

IZABELŁA NIEDAŁTOWSKA

WOJCIECH NIŁA

BARTOSZ OKOŃ

ADAM OSTOJA-HEŁCZYŃSKI

STANISŁAW PADUCH

MAREK PAKOS

REGINA PASIŃSKA

BRONISŁAW PASŁAWSKI

MARIUSZ PIEROSZKIEWICZ

KRZYSZTOF PIEŚŁAK

JANUSZ PIETRUSZEWSKI

ZENON PIKUŁA

PIOTR PILIPCZUK

MARIA PIOTROWSKA

EUGENIUSZ PIOTROWSKI

JAN PISARSKI

BOGDAN PISZCZEK

STANISŁAW PLATA

JERZY PLESZAK

PIOTR PÓŁKOWSKI

JAROSŁAW PRZERWA

JERZY PUZIO

BOLESŁAW RADOMSKI

BARBARA RĘKORAJSKA

ANNA ROJEK

PAWEŁ ROJKO

RYSZARD ROZENTALSKI

EWELINA RÓŻAŃSKA

SZYMON RÓŻAŃSKI

MATEUSZ RÓŻAŃSKI

KAZIMIERZ RÓŻYCKI

EUGENIA RUSIN

ALEKSANDER SAŁDAK

PIOTR SAMSONIK

WIESŁAW SCHABEK

MACIEJ SCHODOWSKI

MAŁGORZATA SKIBICKA

IWONA SKOTNICKA

ANTONI SOBCZYK

WIESŁAW SOCHA

WALDEMAR SOLIŃSKI

ELŻBIETA SORNAT

EWA SOSŁA

MIROSŁAW SOWUL

ARTUR SOWUL

MIROSŁAW SPACZYŃSKI

MATEUSZ STARUCH

ALICJA STASIAK

MIROSŁAW STASIAK

MARCIN STASZEWSKI

ZBIGNIEW STASZEWSKI

JAN STEFANICKI

ZBIGNIEW STOCZKOWSKI

LESZEK STOLCŁAN

JAN STUKONIS

ALOJZY SUBKLEW

GRZEGORZ SUDÓŁ

MARIAN SZUBIELSKI

GRZEGORZ SZURKO

EWELINA SZWED

STANISŁAW SZYŁKO

JERZY ŚCIESZKO

TADEUSZ ŚNIEGOWSKI

RENATA TOMASZEWICZ

STEFAN TROJNACKI

DARIUSZ TULKO

KRZYSZTOF TUTRO

WOJCIECH URBANIAK

RYSZARD WACHNIK

JAN WALCZAK

ŚŁAWOMIR WALENCIK

BARBARA WDOWIAK

JAN WIĘZOWSKI

NATALIA WODNICKA

ROMAN WOJTYNIAK

EDYTA WROŃSKA-BRYLSKA

MIROSŁAW ZALEWSKI

WALDEMAR ZDUŃCZYK

KRZYSZTOF ZIARKOWSKI

HALINA ZIELIŃSKA

JOLANTA ZWOLIŃSKA

JÓZEK ZWOLIŃSKI

Gminy, na terenie których spółka WÓZ prowadzi eksploatację urządzeń wodno-kanalizacyjnych

Podstawową działalnością spółki Wodociągi Zachodniopomorskie jest eksploatacja ujęć wody, oczyszczalni ścieków oraz sieci wodociągowych i kanalizacyjnych oraz świadczenie usług w zakresie dostawy wody i odbioru ścieków. Spółka prowadzi tę działalność na terenie 28 gmin województwa zachodniopomorskiego (przede wszystkim na obszarach byłego woj. szczecińskiego), położonych w 9 powiatach.

POWIAT GOLEŃIOWSKI
GMINA GOLEŃÓW
GMINA MASZEWO
GMINA PRZYBIERNÓW
GMINA STEPNIKA

POWIAT ŚWIDWIŃSKI
GMINA BRZEŻNO

POWIAT KAMIEŃSKI
GMINA WOLIN

POWIAT GRYFICKI
GMINA GRYFICE
GMINA KARNICE

POWIAT STARGARDZKI
GMINA DOLICE
GMINA KOBYLANKA
GMINA MARIANOWO
GMINA STARA DĄBROWA
GMINA STARGARD SZCZ.
GMINA SUCHAŃ

POWIAT POLICKI
GMINA DOBRA

POWIAT GRYFIŃSKI
GMINA BANIE
GMINA CEDYNIA
GMINA CHOJNA
GMINA MIESZKOWICE
GMINA MORYŃ
GMINA TRZCIŃSKO ZDRÓJ

POWIAT PYRZYCKI
GMINA BIELICE
GMINA KOZIELICE
GMINA LIPIANY
GMINA PYRZYCE
GMINA WARNICE

POWIAT ŁOBESKI
GMINA RADOWO MAŁE
GMINA WĘGORZYNO

Nasz sprzęt i pojazdy

5 koparko-ładowarki
sztuk

4 minikoparki
sztuki

1 koparka kołowa
sztuka

1 koparka gąsienicowa
sztuka

7 agregaty prądotwórcze
sztuk

3 zestawy pompowe igłofiltrów
sztuki

20 pogotowia techniczne wyposażone
sztuk

8 zagęszczarki do gruntu
sztuk

3 samochody z HDS
sztuki

1 samochód niskopodwoziowy
sztuka

3 samochód WUKO
sztuki

4 beczkowozy
sztuki

8 samochody dostawcze
sztuk

2 samochody samowyładowcze
sztuki

2 samochody skrzyniowe do 10 ton
sztuki



Inwestycje

Wykaz ważniejszych inwestycji wykonanych przez Wodociągi Zachodniopomorskie w latach 2009–2012

1	Urząd Gminy Kozielice Budowa i wymiana sieci wodociągowej Kozielice – Łozice – Rokity oraz zwodociągowanie miejscowości Załęże.	1 430 000 zł
2	Gmina Bielice Sieć wodociągowa oraz prace remontowe na ujęciu Nowe Chrapowo – Bielice – Parsów.	512 000 zł
3	Gmina Przelewice Rozbudowa, przebudowa i remont systemów wodno-kanalizacyjnych w gminie Przelewice: Wołdowo, Myśliborki, Karsko, Żuków, Przelewice, Płońsko.	2 600 000 zł
4	Gmina Maszewo Sieć wodociągowa Radzanek – Dobrosławice.	122 500 zł
5	„Domy Nad Miedwiem”, Stargard Szcz. Sieć wodociągowa Morzyczyn – Jęczydół.	350 000 zł
6	Archidiecezja Szczecińsko-Kamieńska z siedzibą w Szczecinie Sieć wodociągowa z przyłączami, sieć kanalizacji sanitarnej i deszczowej z przyłączami w m. Bezrzecze.	1 470 000 zł
7	Gmina Dolice Kanalizacja sanitarno-grawitacyjno-tłoczna z przykanalikami i przyłączami do budynków mieszkalnych dla m. Krępcowo – Rzeplino – Brańcin – Trzebień w gminie Dolice.	1 200 000 zł
8	E. Developer Sieć wodociągowa z przyłączami oraz sieć kanalizacyjna z przyłączami w m. Bezrzecze.	650 000 zł
9	Grupa Inwestorów Sieć wodociągowa z przyłączami, sieć kanalizacji sanitarnej z przyłączami oraz przepompownia i instalacja elektryczna związana z przepompownią w m. Grzepnica, gmina Dobra.	650 000 zł
10	Gmina Stargard Szczeciński Sieć wodociągowa w m. Grzędziczki.	170 000 zł
11	„Dom Dla Ciebie”, Mierzyn Sieć wodociągowa, kanalizacji sanitarnej i deszczowej z przepompownią ścieków w m. Mierzyn.	900 000 zł
12	Gmina Bielice Modernizacja stacji uzdatniania wody w m. Bielice.	225 000 zł

13	Gmina Pyrzyce Wymiana sieci wodociągowej w m. Okunica.	120 000 zł
14	Tembud-Bis Szczecin Rozbudowa stacji wodociągowej w m. Bezzrecze.	450 000 zł
15	Grupa Inwestorów Sieć wodociągowa z przyłączami, sieć kanalizacji sanitarnej z przyłączami w m. Bezzrecze.	160 000 zł
16	Gmina Kobylanka Sieć wodociągowa oraz sieć kanalizacji sanitarnej z przyłączami dla Osiedla Zielonego w Kobylance.	150 000 zł
17	Różne Gminy Prace modernizacyjne na wodociągach eksploatowanych przez WOZ Goleniów dla różnych gmin.	400 000 zł

Wyróżnili nas



Należymy do



Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie”

ul. Jana Kasprowicza 2, 85-073 Bydgoszcz
www.igwp.org.pl



Stowarzyszenia
Zachodniopomorskie Forum Wodociągowe

ul. Maksymiliana Golisza 10, 71-682 Szczecin
www.zfw.szczecin.pl



Związku Pracodawców Pomorza Zachodniego
„Lewiatan”

ul. Księcia Wacława I 20c/2, 71-667 Szczecin
www.lewiatan.biz



Wodociągi Zachodniopomorskie Sp. z o.o.
ul. I Brygady Legionów 8-10
72-100 Goleniów
tel. +48 91 418 44 31, fax +48 91 418 24 54
e-mail: biuro@woz.pl

Artur Krasiński
Prezes Zarządu

Szymon Różański
Dyrektor ds. Handlu i Marketingu

Beata Banasiewicz
Dyrektor ds. Personalnych i Prawnych, Prokurent

Zbigniew Iwan
Dyrektor ds. Technicznych

Stanisława Ceraży
Główna Księgowa, Prokurent

Kancelaria Zarządu

Anna Frontczak
Kierownik Kancelarii Zarządu
wew. 111, tel. kom. 508 321 136

Dział Kadr

Halina Zielińska
Samodzielny Specjalista ds. Kadr i Płac
wew. 117

Renata Tomaszewicz
Samodzielny Specjalista ds. Kadr i Płac
wew. 117

Renata Czernowska
Specjalista ds. Kadr i Płac
wew. 117

Dział Księgowości

Iwona Skotnica
Zast. Głównej Księgowej
wew. 127

Barbara Wdowiak
Starsza Księgowa, Kasjer
wew. 116

Anna Marciniak
Księgowa Finansowa
wew. 115

Beata Kwaśnica
Księgowa Finansowa
wew. 115

Monika Kerner
Księgowa Finansowa
wew. 115

Dział Eksploatacji

Stanisław Szyłko
Doradca ds. Eksploatacji
wew. 135, tel. kom. 510 225 802

Roman Wojtyniak
Kierownik Działu Eksploatacji
wew. 131, tel. kom. 503 542 268

Izabella Niedałtowska
Specjalista Działu Eksploatacji, Laborantka
wew. 131

Monika Dobies
Specjalista Działu Eksploatacji
wew. 131

Mieczysław Nowacki
Doradca ds. Technicznych
wew. 122, tel. kom. 510 225 801

Dział Obsługi Odbiorców

Bartosz Okoń
Kierownik Działu Obsługi Odbiorców
wew. 138, tel. kom. 503 196 175

Anna Rojek
Specjalista ds. Obsługi Odbiorców
wew. 121

Adam Ostoja-Hełczyński
Specjalista ds. Obsługi Odbiorców, Informatyk
wew. 128, tel. kom. 516 128 948

Dział Windykacji

Piotr Drożdziel
Kierownik Działu Windykacji
wew. 136, tel. kom. 502 240 467

Katarzyna Danecka
Starsza Księgowa, Windykator
wew. 119

Natalia Wodnicka
Starszy Specjalista ds. Windykacji
wew. 130

Laboratorium

Małgorzata Skibicka
Kierownik Laboratorium
wew. 123, tel. kom. 505 280 054

Edyta Wrońska-Brylska
Starszy Laborant
wew. 123

Dział Zaopatrzenia

Dariusz Lebioda
Kierownik Działu Zaopatrzenia
wew. 126, tel. kom. 510 225 811

Jerzy Pleszak
Zast. Kierownika Działu Zaopatrzenia
wew. 126

Bronisław Kwintal
Kierownik Magazynu
wew. 126

Dział Inwestycji

Stanisław Biniek
Kierownik Działu Inwestycji
wew. 125, tel. kom. 510 225 803

Ewelina Szwed
Zast. Kierownika Działu Inwestycji
wew. 124

Elżbieta Lebioda
Starszy Specjalista Działu Inwestycji
wew. 124

Ryszard Mulawa
Kierownik Budowy
wew. 132, tel. kom. 510 225 820

Tomasz Mulawa
Kierownik Budowy
wew. 132, tel. kom. 500 217 841

Piotr Fuszara
Geolog
wew. 124

Marian Karpus
Majster Robót Elektrycznych
wew. 124, tel. kom. 510 225 822

Dział Gł. Mechanika

Roman Krukar
Główny Mechanik
wew. 118, tel. kom. 510 225 808

Sławomir Walencik
Zast. Głównego Mechanika
wew. 118, tel. kom. 510 225 809

Krzysztof Ziarkowski
Samodzielny Specjalista
ds. Logistyki i Kosztorysowania
wew. 136, tel. kom. 512 149 614

Jan Stukonis
Starszy Specjalista ds. BHP
tel. kom. 502 760 482

Oddział Terenowy w Goleniowie

ul. I Brygady Legionów 8–10
72-100 Goleniów
tel. 91 418 44 31

Mirosław Stasiak
Kierownik Oddziału
wew. 134, tel. kom. 510 225 804

Anna Majdan
Starszy Specjalista ds. Rozliczeń i Obsługi Odbiorców
wew. 134

Ryszard Dubiel
Starszy Specjalista Obsługi Odbiorców
wew. 134, tel. kom. 510 225 812

Punkt Obsługi Klienta w Lubieszynie
Lubieszyn 10K, 72-002 Dołuje
tel. 91 311 57 52

Grzegorz Mikut
Starszy Specjalista Obsługi Odbiorców
tel. kom. 503 196 173

Wiesław Czernikiewicz
Starszy Specjalista Obsługi Odbiorców
tel. kom. 510 225 813

Oddział Terenowy w Płotach

ul. Piaskowa 5
72-310 Płoty
tel. 91 385 14 39
tel. kom. oddziału 510 225 865

Janusz Pietruszewski
Kierownik Oddziału
tel. kom. 510 225 805

Eugenia Rusin
Starszy Specjalista ds. Rozliczeń i Obsługi Odbiorców

Anna Haraszczuk
Referent ds. Rozliczeń i Obsługi Odbiorców

Jerzy Ścieczko
Starszy Specjalista Obsługi Odbiorców
tel. kom. 510 225 815

Leszek Stolcman
Starszy Specjalista Obsługi Odbiorców
tel. kom. 510 225 814

Oddział Terenowy w Stargardzie Szcz.

Lipnik, ul. Stargardzka 9
73-110 Stargard Szczeciński
tel. 91 561 92 22
tel. kom. oddziału 510 225 866

Piotr Pilipczuk
Kierownik Oddziału
tel. kom. 510 225 806

Paweł Cygański
Kierownik Eksploatacji Oczyszczalni
tel. kom. 510 225 850

Danuta Gołygowska
Specjalista ds. Rozliczeń i Obsługi Odbiorców

Bożena Końko
Specjalista ds. Rozliczeń i Obsługi Odbiorców

Zbigniew Kowalewski
Starszy Specjalista Obsługi Odbiorców
tel. kom. 510 225 816

Piotr Samsonik
Starszy Specjalista Obsługi Odbiorców
tel. kom. 509 824 688

Radosław Bielski
Starszy Specjalista Obsługi Odbiorców
tel. kom. 510 225 844

Oddział Terenowy w Chojnie

ul. Polna 7
74-500 Chojna
tel. 91 464 73 43
tel. kom. oddziału 510 225 867

Zbigniew Brodowicz
Kierownik Oddziału
tel. kom. 510 225 807

Józefa Jasińska
Specjalista ds. Rozliczeń i Obsługi Odbiorców

Zofia Galicka
Specjalista ds. Rozliczeń i Obsługi Odbiorców

Waldemar Galicki
Starszy Specjalista Obsługi Odbiorców
tel. kom. 510 225 817

